



Sygn. akt I PSKP 81/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Leszek Bielecki

SSN Jarosław Sobutka

w sprawie z powództwa A. M.

przeciwko Centrum w Ł.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę z tytułu zwiększonych potrzeb,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 4 października 2022 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy

i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi

z dnia 26 marca 2020 r., sygn. akt VIII Pa 231/19,

I. uchyla zaskarżony wyrok w pkt. 1 w części dotyczącej zadośćuczynienia oraz w pkt. 2 i zmienia wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia z 18 października 2019 r. w pkt. I ppkt 1 w ten sposób, że kwotę 7.865 zł (siedem tysięcy osiemset sześćdziesiąt pięć złotych) zastępuje kwotą 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) nie naruszając orzeczenia o odsetkach i pozostałej części wyroku,

II. dalej idącą apelację i skargę kasacyjną oddala,

III. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z 26 marca 2020 r. oddalił apelację powódki A. M. od wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia z 18 października 2019 r., który w części uwzględnił jej powództwo przeciwko pracodawcy Centrum w Ł. i zasądził na rzecz powódki 7.865 zł tytułem zadośćuczynienia i 3.278 zł tytułem odszkodowania z odsetkami jako uzupełniającą (cywilną) kompensatę dalszej szkody, przy uwzględnieniu jednorazowego odszkodowania wypłaconego na podstawie ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka była zatrudniona jako rehabilitant-fizjoterapeuta. 18 marca 2015 r. zajmowała się niepełnosprawnym dzieckiem. Podeszła z dzieckiem do drabinek i podnosząc je, dziecko straciło równowagę. By uchronić dziewczynkę przed upadkiem powódka musiała ją pochwycić i dźwignąć. Poczuła wówczas ból w podbrzuszu i kręgosłupie, co skutkowało trudnościami w poruszaniu się. Stawiła się do pracy 19 i 20 marca 2015 r. równocześnie przyjmując leki przeciwbólowe. 23 marca 2015 r. zgłosiła zdarzenie jako wypadek przy pracy.

Pozwany uznał zdarzenie za wypadek przy pracy. Lekarz orzecznik stwierdził 15% uszczerbku na zdrowiu ze względu na pourazowy zespół bólowy lędźwiowy.

ZUS decyzją z 15 września 2017 r. przyznał powódce jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 12.135 zł. Powódka zgłosiła pozwanemu 4 września 2015 r. szkodę wnosząc o zapłatę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 15.000 zł tytułem odszkodowania. Powódka leczyła schorzenia kręgosłupa od 2006 r. Po wypadku przy pracy zgłosiła się do lekarza rodzinnego, potem była leczona w szpitalu oraz wykonano zabieg operacji przezskórnej laserowej dekompresji dysku L5/S1. We wrześniu 2015 r. była ponownie hospitalizowana, wykonano zabieg operacyjny endoskopowej mikrodyscektomii. Następnie powódka kontynuowała leczenie w poradniach neurochirurgicznej w P. i w Ł. W marcu 2016 r. była hospitalizowana z powodu centralno-lewobocznej

przepukliny jądra miażdżystego L5/S1, wykonano zabieg operacyjny. Powódka nadal kontynuowała leczenie i rehabilitację.

Sąd ustalił, że w wyniku wypadku przy pracy u powódki wystąpił ostry zespół korzeniowy lewostronny odcinka lędźwiowego kręgosłupa i trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10%. Odpowiedzialność cywilną pozwanego oparto na art. 415 k.c., gdyż organizacja pracy nie odpowiadała ustalonym zasadom bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sąd uznał, iż kwota 7.865 zł stanowi adekwatną sumę zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 zd. 1 k.c.) w odniesieniu do szkody niematerialnej powódki. Oddalił powództwo dalej idące.

Jednocześnie powódka wykazała, iż w związku z wypadkiem poniosła określone koszty leczenia - ich wysokość wobec opinii biegłej z zakresu rehabilitacji udowodniona została na kwotę 3.278 zł.

W apelacji powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo. Domagała się ustalenia poniesionych wydatków na leczenie w kwocie 16.700 zł. Wniosła o zmianę wyroku i zasądzenie kwoty 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia (w miejsce 7.865 zł) i kwoty 19.978 zł tytułem odszkodowania (w miejsce kwoty 3.278 zł) z odsetkami.

Sąd Okręgowy apelację uznał za bezzasadną. W ocenie tego sądu, zasądzone zadośćuczynienie jest adekwatne do krzywdy powódki. Sąd podniósł, że powódka postanowiła wykorzystać zaistniałe zdarzenie i uzyskać od pracodawcy niewspółmiernie wysokie zadośćuczynienie i odszkodowanie. Powódka ukrywała od początku procesu, że przed wypadkiem leczyła się już na kręgosłup. Analizy opinii biegłych lekarzy, w tym również ta, wykonana na potrzeby towarzystwa ubezpieczeniowego, wskazują na postawę agravacyjną powódki. Podejmowała próby wyolbrzymienia swoich cierpień oraz stanu zdrowia w celu uzyskania jak najkorzystniejszej dla siebie opinii. Doświadczenie biegłych pozwoliło im na wyłapanie tego rodzaju zachowania i opisanie go w odpowiedni sposób. Sąd Okręgowy zauważył, że żaden z biegłych nie ocenił uszczerbku na zdrowiu powódki na tak wysokim poziomie, jak zrobiono to w ZUS, gdzie ustalono jej uszczerbek na 15%. Uzasadnienie apelacji, zmierzające do przekonania Sądu, że 1% uszczerbku na zdrowiu powinien być wyceniony na kwotę około 5.000 zł

potwierdza tezę o aspekcie finansowym, jako wiodącym dla postawy powódki. Z drugiej strony, w apelacji znaleźć można odniesienia do różnych analiz, z których wynika, że nie istnieje jedna, stała kwota, a Sądy przyjmują za 1% uszczerbku stawkę od 2.000 do 10.000 zł. Sąd Rejonowy odniósł się do całego materiału dowodowego i uzasadnił, dlaczego zbudował stan faktyczny na poszczególnych dowodach. Sąd ten przytoczył szerokie orzecznictwo, dotyczące tego, co należy rozumieć pod pojęciem krzywdy, po czym wskazał, że w sytuacji powódki kwota 7.865 zł jest adekwatna. Poza sporem jest, że powódka doznała 10% uszczerbku na zdrowiu. Skoro, jak podniosła w apelacji sama skarżąca, Sądy mają swobodę w ustalaniu kwoty za 1% uszczerbku w określonym przedziale, to przyjęta przez Sąd Rejonowy stawka około 2.000 zł mieści się we wskazanych parametrach. Sąd Okręgowy nie stracił także z pola widzenia tego, że jednorazowe odszkodowanie z ZUS wypłacono za 15% uszczerbku na zdrowiu, a zatem organ rentowy zrekompensował krzywdę w rozmiarze większym, niż jest obecnie określana. Sąd Okręgowy stwierdził w konkluzji, że adekwatna kwota zadośćuczynienia byłaby na poziomie około 20.000 zł, ale ponieważ powódka otrzymała już jednorazowe odszkodowanie w wysokości 12.135 zł, to Sąd Rejonowy zasądził 7.865 zł. Tytułem jednorazowego odszkodowania wypłacono kwotę za 15% uszczerbku, zaś w postępowaniu ustalono, że powódka poniosła uszczerbek w wysokości 10%. Tak więc matematyczne pomniejszenie nie stanowiło w tym przypadku nagannej praktyki. Krzywda powódki nie jest ponadprzeciętna i na tyle wyjątkowa, że zadośćuczynienie powinno być wyższe. Biegli zidentyfikowali postawę agrawacyjną powódki. Od wielu lat cierpiała na zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa. Biegły neurochirurg opisał w swojej opinii, iż zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa to jeden z najczęstszych w ostatnich kilkudziesięciu latach, stan chorobowy, występujący u ludzi, a związany ze zmianą trybu życia na bardziej statyczny, siedzący.

Sąd Okręgowy podzielił także stanowisko Sądu Rejonowego co do wysokości odszkodowania. Nie uwzględnił wniosku apelacji o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego neurochirurga, bowiem z opinii lekarskich nie wynikała potrzeba przeprowadzenia zabiegów neurochirurgicznych w prywatnej klinice. W ocenie biegłego neurochirurga, wykonane zabiegi nie poprawiły stanu zdrowia powódki, zaś jest prawdopodobne, że doprowadziły do jego pogorszenia i

konieczności przeprowadzenia operacji w marcu 2016 r. (...). Biegły neurochirurg zgodził się ze stanowiskiem lekarza prowadzącego powódkę, że po zdarzeniu wystarczającym było leczenie zachowawcze, gdyż mogło ono przynieść takie same rezultaty jak leczenie operacyjne. W marcu 2016 r. ewidentnie niezbędna stała się operacja ze względu na wypadnięcie przepukliny z masywnym uciskiem na struktury nerwowe z poziomu L5/S1 (...).

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się naruszenia przepisów postępowania. Sąd Rejonowy zasadnie oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego neurochirurga. Biegły ten wprowadził nie uznał zdarzenia z dnia 18 marca 2015 r. za wypadek przy pracy, bowiem w jego ocenie tego dnia nie doszło do powstania urazu wywołanego przyczyną zewnętrzną, a do demonstracji klinicznej istniejących zmian zwyrodnieniowych w zakresie odcinka lędźwiowo - krzyżowego. Biegły ten jednak ocenił potrzebę przeprowadzenia zabiegów klinicznych, za które powódka zapłaciła w sumie 16.700 złotych i w konkluzji zanegował istnienie tego rodzaju konieczności. Podkreślił, że jego zdaniem lekarz prowadzący powódkę słusznie zalecał leczenie zachowawcze, zaś przeprowadzone w prywatnej klinice zabiegi nie były w tamtym momencie konieczne. Z tych względów, zarzuty naruszenia przepisów zarówno prawa materialnego (art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.) okazały się nieuzasadnione.

Powódka w skardze kasacyjnej zarzuciła naruszenie prawa materialnego, polegające na błędnej jego wykładni oraz niewłaściwym zastosowaniu, poprzez nieuwzględnienie wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności oraz ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bez jego wszechstronnego rozważenia, a mianowicie: art. 300 k.p. w zw. z art. 445 § 1 k.c. i art. 444 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie do ustalonego stanu faktycznego sprawy, w związku z koniecznością uwzględnienia przy ustalaniu wysokości świadczeń uzupełniających (zadośćuczynienia i odszkodowania) odszkodowania z ustawy wypadkowej, polegające na matematycznym odliczeniu kwoty jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 12.135 zł od kwoty zadośćuczynienia ustalonej na poziomie 20.000 zł. chociaż została ona w całości spożytkowana przez powódkę na pokrycie kosztów leczenia w kwocie 16.700 zł oraz pominięciu całokształtu relewantnych okoliczności sprawy,

mających istotny wpływ na ustalenie „odpowiedniej sumy” tytułem należnego powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i nietrafnym przyjęciu, że zasądzona na jej rzecz kwota 7.865 zł jest adekwatna do rozmiaru, charakteru i przede wszystkim czasu trwania jej cierpień fizycznych i psychicznych.

Powódka wniosła o uchylenie wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 35.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 19 września 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. w miejsce kwoty 7.865 zł, alternatywnie, na wypadek uznania, iż nie zachodzi sytuacja opisana w dyspozycji art. 398¹⁶ k.p.c., o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej roszczenie o zadośćuczynienie ponad kwotę 7.865 zł i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi.

Pozwany wniosł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej uzasadniają wydanie orzeczenia reformatoryjnego w sprawie.

O wysokości zadośćuczynienia co do zasady decyduje sąd pierwszej instancji. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, sąd rewizyjny (apelacyjny) zaś może je korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 lipca 1970 r., III PRN 39/70).

W tej sprawie Sąd powszechny ustalił wysokość zadośćuczynienia na kwotę 20.000 zł i w ocenie obecnego składu jest to kwota adekwatna do krzywdy powódki, ani zaniżona ani wygórowana.

Żądanie wyższego zadośćuczynienia nie jest uzasadnione. Powódka nie doznała znacznego rozstroju zdrowia, powróciła do zatrudnienia, natomiast przed wypadkiem miała już samoistne dolegliwości kręgosłupa. Ma rację skarżąca, że

procent ustalonego uszczerbku na zdrowiu, obowiązujący w ustalaniu jednorazowego odszkodowania wypadkowego nie przenosi się wprost jako wykładnik do ustalenia zadośćuczynienia, gdyż inne są podstawy prawne obu świadczeń i funkcje kompensacyjne. Niemniej ustalając zadośćuczynienie na kwotę 20.000 zł Sąd powszechny przyjął odpowiednią kwotę zadośćuczynienia w ustalonych okolicznościach sprawy, czyli samego zdarzenia, leczenia po wypadku i sytuacji zdrowotnej powódki.

Rację ma skarżąca, że Sąd powszechny niezasadnie pomniejszył kwotę ustalonego zadośćuczynienia o kwotę jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej (20.000 zł - 12.135 zł). Zasądzone zadośćuczynienie w kwocie 7.865 zł nie było odpowiednie, co wynika z niewłaściwego pominięcia przedstawionych przez powódkę kosztów leczenia.

Chodzi o to, iż jednorazowe odszkodowanie wypadkowe jest w pierwszej kolejności zaliczane na koszty wynikłe z uszkodzenia ciała (rozstroju zdrowia) – art. 444 § 1 k.c. Po takim zaliczeniu otrzymane przez poszkodowanego świadczenia z ubezpieczenia społecznego należy także uwzględnić przy ocenie wysokości zadośćuczynienia – art. 445 § 1 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2018 r., I PK 208/17 i dalsze wskazane w nim orzecznictwo).

Powyższa reguła przenosi się na ocenę zastosowania prawa przez Sąd powszechny. W sprawie nie ustalono, że powódka nie poniosła kosztów leczenia w łącznej kwocie 16.700 zł - pismo powódki z 10 lipca 2019 r. z fakturami i zaświadczeniem (k. 699-704 akt).

Czym innym jest ocena biegłych w kwestii czy i w jakim stopniu to leczenie było potrzebne lub konieczne i czym innym jest sytuacja, w której powódka podjęła określone leczenie i poniosła koszty. Rzecz w tym, iż nie można odmówić poszkodowanemu w wypadku przy pracy poddawania się zabiegom medycznym, które w jego przekonaniu poprawią jego stan zdrowia pogorszony w wypadku. Normalny związek przyczynowy poniesionej szkody – kosztów leczenia ocenia się wówczas z perspektywy poszkodowanego – art. 361 k.c.

Jeśli się zważy na przedmiot badań, rodzaj zabiegów operacyjnych i placówkę medyczną, która je wykonywała, a którą reprezentował lekarz specjalista

dr nauk medycznych, to uprawnione jest stwierdzenie, że wydatki powódki na leczenie nie mogą być pomijane w cywilnej kompensacie jej szkody niemajątkowej.

Negatywna ocena Sądu powszechnego tych kosztów w zakresie orzeczenia o odszkodowaniu, którego nie objęto skargą, nie uniemożliwia dalszej ich oceny w aspekcie spornego na etapie kasacyjnym zadośćuczynienia.

Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika aby Sąd powszechny ustalił, że wydatki na leczenie, przedstawione w piśmie z 10 lipca 2019 r. nie zostały poniesione.

Co do zasady nie można odmówić pokrzywdzonemu decydowania o poddawaniu się określonym zabiegom lub operacjom medycznym, jeśli uznaje je za potrzebne lub konieczne dla przywrócenia sprawności zdrowotnej po wypadku. Ocena ta w aspekcie zadośćuczynienia jest możliwa, gdyż jest to świadczenie kompensujące odrębną szkodę i oparte jest na samodzielnej podstawie prawnej art. 445 § 1 k.c. Pozwany odpowiada bowiem na podstawie prawa cywilnego za delikt.

Uprawnia to zatem również samodzielną subsumpcję stanu faktycznego w ocenie spornej na etapie kasacyjnym wysokości zadośćuczynienia. W konsekwencji należy stwierdzić, iż zadośćuczynienie w prawidłowo ustalonej kwocie 20.000 zł nie mogło być pomniejszone o jednorazowe odszkodowanie w kwocie 12.135 zł, gdyż zgodnie z wyżej przedstawionymi regułami jednorazowe odszkodowanie zalicza się w pierwszej kolejności na koszty leczenia.

Z tych motywów orzeczono reformatoryjnie, zmieniając kwotę zadośćuczynienia z 7.865 zł na 20.000 zł, oddalając jednocześnie dalej idące apelację i skargę kasacyjną powódki (art. 398¹⁶ k.p.c., art. 398¹⁴ k.p.c.).

Zważając na wynik sprawy zniesiono wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego (art. 102 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c.).

[as]